№ 240. Sroda 21. Października 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye sa wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

Właściciel wsi *Twierdzy*, W. *Jan Jaruntowski* obowiązał się *a)* wypłacić cenę kupna nabytego przez gminę Twierdzę budynku eraryalnego na cele szkolne po zatwierdzeniu aktu licytacyi, tyczasowo zaś dostarczyć bezpłatnie innego lokalu na szkołę i zaopatrzyć go w potrzebne budynki szkolne; *b)* wydawać na opał szkoły rocznie 6 niż. austr. sągów drzewa na pniu z dworskich lasów należących do Twierdzy, a nakoniec *c)* na uposażenie nauczyciela dodać ogród pod nr. 34 objętości 800 sążni kwadratowych.

Podobnież obowiązała się gmina *Dżurow* w obwodzie kołomyjskim, po wieczne czasy dla zaprowadzenia regularnej szkoły u siebie, wystawić budynek szkolny z pomieszkaniem nauczyciela i utrzymywać zawsze w dobrym stanie, sprawiać porządki szkolne, czuwać nad ochędóstwem szkoły, dostarczać na opał szkoły rocznie 4 niż. austr. sągów drzewa, a nakoniec płacić każdoczesnemu nauczycielowi rocznie 105 zł. w. a. gotówką z dodatkiem 24 mierzyc kukurudzy w naturze.

Okazaną temi ofiarami pożyteczną dla ogółu dążność ku poparciu oświaty między ludem wiejskim podaje c. k. Namiestnictwo z wyrazem uznania do wiadomości powszechnej.

Część nieurzędowa.

Lwów, 21. października.

Wydział finansowy rady państwa załatwił przedwczoraj na pełnem posiedzeniu swojem rubrykę *wyznań* w budżecie ministerstwa stanu. — Co do wydziału kolei ze Lwowa do Czerniowiec dowiaduje się *Jen. Kor.*, że uchwała jego, ażeby koncesyonaryusze obowiązani byli zakupywać szyny w zakładach krajowych, nie została jeszcze stanowczo powzięta. Natomiast ma być podobnie jak w wydziale postawiony także w izbie deputowanych wniosek względem motywowanego przejścia do porządku dziennego. Jak wiadomo bowiem oświadczyła się znaczna mniejszość w wydziale przeciw przyzwoleniu gwarancyi, dopokąd nie będą przedłożone szczegółowe plany i dokładne kosztorysy.

Z siedmiogrodzkich deputowanych do Rady państwa przybyli dotąd następujący panowie do Wiednia: wiceprezydent sejmu krajowego Aldulianu, hrabia Konrad Schmidt, kanonik Eranosz, kanonik Ciparzu, radzca gubernialny Dunka, pleban miejski Schneller, radzca gubernialny Rannicher, administrator Puscariu, radzca gubernialny Baloga, administrator Bohuczel, radzca wyższego sądu krajowego Binder, administrator Sipotsiu, profesor Schuller-Liblog, burmistrz Gull, adwokat Trauschenfels, kapitan Brau de Lemény i radzca ministeryalny Zimmermann. Jak donosi *Jen. kor.*, składali ci panowie, do których przyłączyli się także obecni już w Wiedniu deputowani Rady państwa baron Reichenstein i baron Friedenfels, dnia 19. b. m. przed południem in corpore swoje uszanowanie Jego Exc. ministrowi stanu, Jego Exc. ministrowi hrab. Nadasdy i prezydentowi izby deputowanych panu Hasnerowi. Tego samego dnia po południu oczekiwano jeszcze kilku innych deputowanych z Siedmiogrodu, a na wczorajszem posiedzeniu mieli już być prawie wszyscy obecni.

Czas wczorajszy ma wiadomość o dwóch świeżych małych potyczkach w Kaliskiem i o jednej w Lubelskiem. W nocy z 14go na 15go b. m. walczył pod wsią Rudnikami w Kaliskiem konny oddział Słupskiego i odparłszy atak rosyjski ze stratą kilku ludzi cofnął się ku Skomlinowi; zaś dnia 16. b. m. miał ten sam oddział stoczyć potyczkę między Skomlinem, Ożarowem i Krzyworzeką, ale rezultat jej nie jest jeszcze wiadomy. Nakoniec w Lubelskiem walczył jeszcze 3. b. m. pod Łęczną — Rucki, i bój ten skończył się pomyślnie dla powstańców. — Gazeta wrocławska z 19. b. m. zawiera doniesienie z Warszawy, że wszyscy urzędnicy narodowości polskiej przy komorach granicznych zostali oddaleni, a urzędnicy głównej komory warszawskiej będą usunięci od nowego roku.

Do *Jener. Koresp.* piszą z *Warszawy*. Potąd organa „rządu narodowego" przyznawały, że powstanie w ostatnich czasach nie jedną poniosło klęskę, utyskiwały na nieudolność dowódzców, brak zapału, a nawet po części na „tchórzostwo" powstańców. Jeżeli nadal zechcą dopełniać obowiązku szczerości, wkrótce popadną w takie położenie, a właściwie już się w niem znajdują, że będą musiały przyznać się do niechęci większej części rekrutowanych do powstania, do ubytku w napływie ochotników i do wynikającego ztąd braku ludzi. Cokolwiek mogą przeciw temu powiedzieć głosy stronnicze, wszyscy bezstronni postrzegacze w tem się zgadzają, że powstanie zbrojne w istocie już gaśnie, i przedłuża się tylko sposobem sztucznym i zwodniczym, lubo z tem większą usilnością nadają mu pozór dalszego istnienia. Powodem, dla którego rząd narodowy zabronił dowódzcom powstania gromadzić liczniejsze oddziały, i zalecił im prowadzenie wojny partyzanckiej małemi oddziałami, nie jest bynajmniej brak chęci prowadzenia wojny na wielki rozmiar, w którym komitet przeciwnie jest bardzo zamiłowany, ale po prostu niemożność tworzenia większych korpusów. Jest to fakt dowiedziony, którego ani zasłonić, ani zaprzeczyć nie można. Słychać, że w Paryżu i Londynie rządy dokładnie są obznajomione z tym istotnym stanem rzeczy.

Depesza telegraficzna z Paryża z 19. b. m. donosi znowu o kilku świeżych nominacyach ogłoszonych w Monitorze. Mianowani zostali: Rouher, ministrem stanu; Rouland, ministrem i prezesem rady stanu. Liczba wiceprezesów rady stanu naznaczona została na trzech; mają oni przewodniczyć posiedzeniom rady i reprezentować rząd w izbach. Wiceprezesami mianował Cesarz: pp. Forcade, Chaix d' Estange i gubernatora banku Vuitry, ostatniego honorowym. — Cesarzowa Eugenia przybyła do Madrytu 18. b. m. wieczorem i przyjmowano ją bardzo świetnie.

Do Londynu nadeszły wiadomości z Shanghai z 4. września. Dnia tego zawinęła flota angielska do Kagosimy, i po bezskutecznych układach zburzyła to miasto, spaliwszy przy tem trzy parowce księcia Satsumy. Potem powróciła flota do Yokohamy.

Lwów, 20. października. Droga żelazna ze Lwowa do Czerniowiec budować się mająca, tak wielkie ma znaczenie nie tylko dla naszej prowincyi, ale zarazem i dla całego ogółu monarchii, iż wykonanie jej za przedmiot nader ważny pod względem ekonomiczno-politycznym uważane być może. Należeć ona zaś będzie do rzędu tych środków komunikacyjnych, które zarazem dla kraju i dla akcyonaryuszów znakomite rokują korzyści, tak, iż słusznie spodziewać się można, że skarb publiczny nie będzie wystawiony na dopłatę do procentow, akcyonaryuszom zagwarantowanych, bo naturalne wpływy popędu procenta te pokryją. Jakoż wysoki rząd, pojmując całą ważność dzieła wykonać się mającego, nie wahał się przyzwolić przedsiębiorcom na żądane przez nich koncesye, i przyzwolenie takowe z przychylnym wnioskiem radzie państwa do sankcyi, ustawą zasadniczą wymaganej przedłożył. Z niemałem przeto zadziwieniem słyszym, głosy niektórych dzienników wiedeńskich, przeciwko bezwarunkowemu przyjęciu projektów rządowych. Dzienniki te nie zaprzeczają wprawdzie wielkiego znaczenia nowej drogi żelaznej, bo trudno zaiste zaprzeczyć oczywistej prawdzie, lecz poddają w wątpliwość pytanie, azali koncesye przedsiębiorcom budowy przyznane, jako właściwe i słuszne uważane być mogą, występując z zarzutami wcale nieusprawiedliwionemi, a które, gdyby uwzględnione być miały, całą budowę drogi żelaznej lwowsko-czerniowieckiej wstrzymaćby mogły. Jeden z dzienników występuje z zarzutem, iż dukt nowej drogi żelaznej nie odpowiada strategicznym widokom, że ze względu na te widoki w innym kierunku prowadzony być winien. Zarzut ten wszakże na żadną uwagę nie zasługuje, bo przecież plany budowy, jak zwykle, ministeryum wojny do zaopinowania złożone były, ta zaś władza pod względem strategicznych widoków, jedynie właściwym sędzią być może; przedmiot to zupełnie obcy dla dziennikarstwa, którego zdanie pod tym względem żadnego nie ma znaczenia. Również niesłuszny jest zarzut, iż cyfra 31 milionów złr. w. a. srebrem, ryczałtowo jako koszta budowy przyjęto, koszta te znacznie przewyższa, dla tego procenta nie od sumy takowej z góry ryczałtowo przyjętej, lecz od sumy na budowę istotnie wyłożonej, gwarantowane być winny. Tu znow zważyć potrzeba, iż od zagranicznych przedsiębiorców, którzy po większej części kapitały na budowę dostarczyć mają, ofiary pieniężnej, ofiary własnego interesu wymagać nie można. Skarb publiczny zarecza im 5 od sta rocznego procentu; widok takowego procentu nie mógłby ich zachęcić do włożenia swych kapitałów w budowę drogi żelaznej tyle dla kraju pożądanej, bo przecież stopa procentu w Austryi dotąd jeszcze jest wyższa i zagraniczni finansiści, kapitały swe w Austryi lokować zamierzający, woleliby zaiste zwrócić się ku zakupnu papierów publicznych, któreby im nie już 5 lecz 6 a nawet 7 od sta przynieść mogły. Było więc koniecznem przyzwolenie wyższego procentu od kapitału w budowę włożyć się mającego, w drodze przyjęcia wyższej sumy ryczałtowej, niżeli istotne koszta budowy wynosić może będą. Jak zaś skrupulatnie rząd pod tym względem sobie postąpił, dowodzą to zeznania techników, którzy przed wydziałem izby deputowanych, po sumiennem zbadaniu rzeczy wyraźnie oświadczyli, iż niżej $29^3/_4$ milionów złr. w. a. srebrem, drogi żelaznej w mowie będącej wystawić nie można. Szczupła więc nader jest nadwyżka procentu, na jaką przedsiębiorcom przyzwolono, bo nadwyżka ta od $1^1/_4$ miliona nie więcej jak 62.500 złr. w. a. rocznie wyniesie, co przy kapitale 30milionowym zaledwo $^1/_5$ procentu rocznie uczyni. Obawa zaś, iż przedsiębiorcy, mając sobie zagwarantowany procent od kapitału ryczałtowo z góry oznaczonego, budować będą bez należytego względu na moc i trwałość, ciągłe więc naprawy, uszczuplając czysty dochód drogi żelaznej,

narażać będą skarb na peryodyczną dopłatę do procentów, obawa ta zupełnie jest płonna. Bo dość jest przejrzeć dokument koncesyi, ażeby się przekonać najprzód, że przedsiębiorcy plany budowy winni złożyć do zatwierdzenia właściwej władzy, a następnie, iż obowiązani są stawiać zaraz z początku budynki i mosty stałe, nie tymczasowe, poźniej dopiero z dochodów na stałe zamienić się mające. Tak więc upadają wszelkie zarzuty, pod względem technicznego wykonania i wpływów jego na finansowe względy, czynione. Zostaje jeden tylko zarzut, w imieniu industryi monarchii podniesiony, z powodu przyznanej przadsiębiorcom wolności. sprowadzania z zagranicy szyn i machin parowych, bez opłaty cła wchodowego. Zarzut ten jednak równie jest niesłuszny jak wszelkie inne zarzuty. Spodziewać się bowiem można, że fabryki krajowe. dostarczając przedsiębiorcom szyn i machin po cenach słusznych, nie zmuszą ich do sprowadzania takowych z zagranicy, biorąc bowiem machin i szyny z fabryk krajowych, oszczędzą nader wielkie koszta transportu, któreby przy sprowadzaniu z zagranicy ponosić musieli. Tak więc dogodność ta przedsiębiorcom budowy przyznana, ma jedynie na celu ochronę ich od wygórowanych żądań fabryk krajowych, które przecież już w samych kosztach transportu dostateczną mają ochronę przeciwko zagranicznej konkurencyi. Wszakże rząd nie tylko producentów lecz i konsumentów na względzie mieć musi, jeżeli zaś pojąć można, iż system cłowy w zwykłym trybie czasu, bez uwzględnienia różnorodnych interesów nagle zmieniany być nie może, to każdy znów przyzna, że tam, gdzie idzie o dzieło tak wielkiego dla całego kraju znaczenia, interes prywatnych zakładów wyższym względom ustępywać musi. Wszystkie więc zarzuty przeciwko bezwarunkowemu przyjęciu projektu rządowego, właściwie ocenione, upadają, jako rzetelnej pozbawione podstawy. Spodziewać się zatem można, że rada państwa z właściwego na rzeczy zapatrywając się stanowiska, projekt rządowy bez zmiany przyjąć zechce, a tem samem przyspieszy wykonanie dzieła, dla całej monarchii nader pożądanego.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 21. października. Jego Excelencya komenderujący jenerał, c. k. Namiestnik Galicyi fml. hr. *Mensdorff-Pouilly* przybył dnia wczorajszego wieczornym pociągiem kolei żelaznej z powrotem do Lwowa.

Wiedeń, 19. października. *(Nowiny dworu.)* Najjaśniejsi Państwo byli przedwczoraj obecni na przedstawieniu opery dworskiej. — Arcyksiążę Karol Ludwik zabawi przez zimę w Gracu, i już za dni kilka opuści Wiedeń. — Jej Mość cesarzowa Elżbieta ofiarowała 50 zł. stowarzyszeniu zajmującemu się wydawnictwem książek naukowych dla ludu. — Jej Mość cesarzowa Karolina Augusta raczyła znowu ofiarować kolegium Boromeusza w Salzburgu znaczną kwotę 3649 zł. na 40 wychowańców. Arcyksiążę Ferdynand Maxymilian udał się d. 16. b. m. z Tryestu do Ischl.

(Obchód rocznicy 18. października.) Na obchód rocznicy bitwy pod Lipskiem odbyło się dnia wczorajszego zrana uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w burgu, na którem byli obecni weterani, tutejszego domu inwalidów: w innych kościołach parafialnych odbyło się także uroczyste nabożeństwo, a w domu inwalidów zebrała się jeneralicya i liczna publiczność. — O godzinie 11stej nastąpiło uroczyste położenie kamienia węgielnego pod pomnik księcia Schwarzenberga pod okiem Arcyksięcia Albrechta, całkiem według programu. Pod dowództwem jenerała Tomas, wystąpiło wojsko, a mianowicie batalion pułku piechoty hr. Coronini z muzyką pułkową, dywizya pułku kierasyerów księcia Brauschweigskiego, kompania artyleryi, i oddział inwalidów, i zajęły stanowisko w pobliżu wspaniale ozdobionego placu, na którym ma być wzniesiony pomnik. Na terasie pałacu Schwarzenbergów, w pobliżu stojącego, ustawiono bateryę. Panowie Arcyksiążęta i zaproszeni dostojni goście, zebrali się w namiocie dworskim, i przed tymże. Za przybyciem Arcyksięcia Albrechta, jako zastępcy Jego ces. Mości, jeden z urzędników wojskowych odczytał w namiocie dworskim dokument fundacyjny, który następnie zamurowano w kamieniu węgielnym. Dokument fundacyjny, zawiera następujące słowa: Przyszłym pokoleniom ma to pismo oznajmić, ze dziś w niedzielę d. 18. października 1863, jako w pięćdziesiątą rocznicę bitwy pod Lipskiem, Franciszek Józef pierwszy cesarz austryacki, kazał w sposób uroczysty położyć ten kamień węgielny przez ręce swego wuja Arcyksiecia Albrechta. Na nim będzie wzniesiony pomnik uznania i wdzięczności, dla nieśmiertelnych zasług feldmarszałka Karola księcia Schwarzenberga, którego duch i odwaga bohaterska, prowadziły przed pół wiekiem sprzymierzone siły wojenne Europy do zwycięstwa nad wojskiem francuskiem.“ — Oprócz tego w kamieniu węgielnym zamurowano: kopię najwyższego pisma odręcznego ś. p. cesarza Franciszka I. do Feldmarszałka hr. Bellegarde z 21 paźdz. 1820: fotografia modelu pomnika; plany miejsca na którym stać będzie, w postaci dawniejszej, i takiej jaką ma otrzymać; wykaz stanu garnizonu wiedeńskiego w dniu położenia kamienia węgielnego; nareszcie wszystkie obecnie w obiegu będące austr. monety złote srebrne i miedziane. W chwili gdy Arcyksiążę Albrecht po raz pierwszy uderzył młotkiem w kamień węgielny, artylerya i piechota dały salwy honorowe. Uderzenie młotkiem powtórzyli następnie członkowie rodziny Schwarzenbergów, i wszyscy zaproszeni goście. Na tej uroczystości byli obecni wszyscy jenerałowie i korpus oficerów, oficerowie zostający na emeryturze, weterani z pod Lipska, wysokie duchowieństwo, ministrowie, członkowie rodziny Schwarzenbergów, burmistrz Dr. Zelinka, wielu członków rady gminnej, i inne władze cywilne. Na zakończenie wojsko defilowało przed Arcyksięciem Albrechtem. — Obrzędowi była także obecna deputacya 2. pułku ułanów, który jak wiadomo nosi imię księcia Karola Schwarzenberga. To położenie kamienia węgielnego, jak donosi *Gazeta wiedeńska*, było uroczystością wstępną, ponieważ uroczystość odbędzie się dopiero przy odsłonięciu pomnika.

Francya.

Paryż, 16. października. *(Różne wiadomości.)* Cesarz dawał wczoraj dla Króla Jerzego greckiego obiad, na którym było 64 osób. Po prawej ręce Cesarza siedziała księżna Matylda, którą Cesarz prowadził do stołu. Król grecki prowadził księżnę Klotyldę. Obadwa Monarchowie byli we fraku, i mieli na sobie order grecki Zbawiciela. Jutro Król grecki będzie na polowaniu z Cesarzem, we środę zaś pojedzie do Tulonu, gdzie wieczorem stanie. Nazajutrz zwiedzić ma arsenał, i będzie obecnym przy spuszczeniu z warsztatów fregaty pancernej „La Provence“. Drugiego zaś dnia wieczorem odpłynie do Grecyi, będzie zaś poprzednio na obiedzie u prefekta morskiego. Przy wsiadaniu Króla Jerzego na statek dane będą wystrzały, jak przy uczczeniu Monarchów panujących.

Courrier du dimanche streszcza, jak następują dzieje ostatnich negocyacyj dyplomatycznych w sprawie polskiej. „Austrya przystąpić miała do deklaracyi, uznającej za wygasłe prawa Rosyi do Polski pod warunkiem, że Anglia i Francya dadzą jej należytą rękojmię na przypadek agressyi ze strony Rosyi. Lord Russel oświadczyć miał wyraźnie hr. Rechbergowi, że Anglia w żadnym razie do wojny skłonić się nie da. Anglia posłać miała do Petersburga w dniu 10. października depeszę swoją w duchu uznania utraty praw Rosyi do Polski. Zdaje się, że Francya nie poszła za przykładem Anglii. Byłaby to uczyniła, gdyby krok ten był wspólnym trzech dworów, lub nawet gdyby, ograniczając się do samej Anglii i Francyi, nie był pozbawiony wszelkiej cechy przymusowego skutku.

Cesarzowa Eugenia jest z pewnością uda się do Madrytu. Jej Ces. Mość oczekiwana jest w Paryżu w poniedziałek dnia 19. b. m.

(Szczegóły śmierci p. Billault.) *Phare de la Loire* wydawany w Nantes podaje następujące szczegóły śmierci Billaulta: Pan Billault umarł dnia 13go o godzinie 6tej zrana w skutek kongestyi na płuca. Dniem wprzódy nie spodziewano się tak bliskiej śmierci. Od 6 dni minister według swego dawnego zwyczaju nie kładł się ani razu w ciągu dnia. Dnia 12go zrana przyjmował jeszcze Dra. Cocharda z Nantes, który leczył go od początku słabości, i rzekł do niego wesoło: „Widzisz pan pacyenta, który właśnie podpisał 300 dokumentów“. Dr. Davet z Paryża i Dr. Cochard byli tego zdania, że p. Billault może dnia 15go powrócić do Paryża. Już zamówiono nawet pociąg na ten dzień. P. Cochard odjechał z La Gresiliere, pozostał więc tylko Dr. Davet, lekarz i osobisty przyjaciel p. Billaulta, który corocznie przepędzał kilka dni w jego dobrach. Dopóki lekarz nie odszedł, nie było żadnej obawy. Minister umarł nagle o godzinie 6tej zrana, a p. Davet przybiegłszy spiesznie na ratunek, zastał go już bez życia.

Włochy.

Rzym, 14. października. *(Różne wiadomości.)* Ambasador rosyjski zawezwał wszystkich Polaków w Rzymie bawiących, którym paszporta już wyszły do powrotu do kraju, pod karą sekwestracyi majątku.

Komisya kardynałów zajmująca się rewizyą kodeksów, orzekła zniesienie z dniem pierwszego stycznia kilku trybunałów, sądząc wspólnie sprawy cywilne i kościelne.

Wkrótce nastąpić ma w Rzymie reforma i zniżenie tax pocztowych i ceł wchodowych.

W Neapolu niepewność jest tak wielką, iż zdarzają się częste napady na osoby po ulicach chodzące. W najbliższych okolicach stolicy i na prowincyi, bandyci rabują i mordują po dawnemu.

Jenerał sardyński Cialdini, który mocno był zapadł na zdrowiu, poczyna przychodzić do siebie i sądzą, że w krótce będzie mógł objąć swoje dowództwo.

Rosya.

Wilno, 13. października. *(Okólnik Murawiewa do gubernatorów.)* Dzisiejszy *Kuryer wileński* ogłasza następujące zalecenie p. głównego naczelnika kraju, panom naczelnikom gubernii wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej i mińskiej z dnia 23. września (5. października) 1863 r.

„Dla zabezpieczenia na przyszłość spokojności spokojnych mieszkańców miasta gubernialnego, od obecności w niem i ukrywania się ludzi złej woli i uczestników w buntowniczych czynnościach, które miały miejsce w kraju, zalecam Waszej Excelencyi do ścisłego i nieodzownego wykonania:

1) Rozkazać ogłosić wszystkim tenutorom hotelów, zajezdnych domów i innych zakładów, ażeby oni niezależnie od ogłoszonego już i wiadomego im rozporządzenia, tyczącego się osób bezpaszportowych, za przetrzymanie których naznaczony jest sztrof od 25 do 100 rubli, mieli ścisły i uważny nadzór nad wszystkimi w ogóle swoimi mieszkańcami, nad osobami, które ich odwiedzają, a także śledzili wydalenie się lokatorów, szczególniej gdy takowe wydalenia

się będą częste i ściągną na siebie podejrzenie, i jeżeli zauważanem będzie cośkolwiek obudzającego wątpliwość względem dobrych zamiarów, niezwłocznie o tem dawali wiedzieć policyi.

2) Włożyć na nich konieczny obowiązek czuwania nad tem, ażeby u ich mieszkańców nie odbywały się żadne nieprawne schadzki, zjazdy i zebrania, objawiając o tem policyi bez najmniejszej zwłoki.

3) Jeżeli ktokolwiek z trzymających te zakłady okaże się winnym niewypełniania wszystkich wyżej wyszczególnionych rozporządzeń, i w skutek tego w zakładach odkryte będą przez policyę osoby podejrzane, które brały udział w powstańczych czynnościach, a także będą się odbywać przeciwne prawu zebrania w celach złomyślnych i występnych, to prócz osobistego wyegzekwowania z tenutorów ściągnąć z nich na pierwszy raz sztrof od 100 do 200 rs. za każdą taką osobę, która się u nich okaże, za drugim razem niezależnie od wyegzekwowania sztrofu zamknąć zakład na czas od 1 do 3 miesięcy, a za trzecim razem wyegzekwować sztrof, zamknąć zakład zupełnie i złożoną przez tenutora kaucyę dla zabezpieczenia dobrej wiary zakładu, użyć na wsparcie osób poszkodowanych przez powstańców."

4) Objawić wszystkim właścicielom domów, ażeby oni surowo i ściśle spełniali wszystkie wyłożone w poprzedzających punktach obowiązki względem lokatorów, najmujących u nich mieszkania, z tem, że jeżeli się dopuszczą odstąpienia od przepisanego wyżej porządku, i w domach ich znalezione będą osoby podejrzane lub uczestniczące w powstaniu, o których nie dadzą wiedzieć w czasie właściwym policyi to niezależnie od pociągnienia do osobistej odpowiedzialności właściciela domu przed prawem, wyegzekwować z niego sztrof w ilości od 100 do 200 rubli za każdą taką odkrytą osobę, i po raz pierwszy zająć kwaterę, w której się ona okaże, pod bezpłatny wojenny kwaterunek od 1 do 2 miesięcy; po raz drugi oprócz wyegzekwowania sztrofu, podwoić termin kwaterunku, a po raz trzeci wyegzekwowawszy sztrof podwójny, przeciąć oddawanie mieszkań w arendę i zająć je na rok cały pod bezpłatny kwaterunek.

5) Zobowiązać właścicieli cukierni, kawiarni, traktyerni, szynkowni, restauracyi i w ogóle wszystkich podobnego rodzaju zakładów, ażeby oni zachowywali cały przepisany wyżej porządek względem osób odwiedzających zakład, wkładając na nich konieczny obowiązek niezwłocznie zawiadamiać policyę o zjawieniu się osób wątpliwych i o jakiejś podejrzanej schadzce, a za niewypełnienie tego pociągnąć ich do takiej samej odpowiedzialności, jaka jest wskazana w poprzedzającym 3cim punkcie dla właścicieli takich zakładów.

6) Wspomniane wyżej środki egzekwowania za niespełnienie porządku przepisanego wprowadzić w wykonanie niezwłocznie po ogłoszeniu niniejszego rozporządzenia w wiadomościach gubernialnych i po opublikowaniu w mieście, dlatego więc uprzedzić właścicieli hotelów i zajezdnych zakładów, również jak właścicieli domów, ażeby dla uniknienia ze swej strony odpowiedzialności, nie później jak we trzy dni po ogłoszeniu niniejszego, dostarczyli policyi wiadomości o takich mieszkających u nich osobach, które ściągają na siebie podejrzenie. W szczególności zaś włożyć na nich ścisły obowiązek zatrzymywania i oddawania w ręce policyi uczestników powstania, którzy są poszukiwani i ścigani przez rząd; w przeciwnym razie za ukrywanie tych ostatnich pociągać tenutorów hoteli i zajezdnych zakładów, a także i tych właścicieli, w czyich domach osoby te zostaną odkrytemi, oprócz osobistej odpowiedzialności przed prawem, do tych wszystkich kar, które są wyłuszczone w poprzednich 3 i 4 punktach, za niezachowanie po raz trzeci ustanowionego porządku.

Polecając Waszej Excelencyi wprowadzić niezwłocznie w wykonanie wszystko wyżej wyłożone, proszę was o rozporządzeniach w tym względzie uczynionych donieść mnie.

Jenerał piechoty *Murawiew 2.*"

Wyspy Jońskie.

Korfu, 10. października. *(Sprawa wcielenia Wysp Jońskich do Grecyi.)* Lord nadkomisarz zagaił uroczyście posiedzenia nowego parlamentu jońskiego w d. 3. b. m. następującą mową:

„Panie marszałku, panowie!

Dowiedzieliście się już z mojej proklamacyi, jakie miała pobudki monarchini opiekunka tego kraju w rozwiązaniu ostatniego parlamentu jońskiego. Najjaśniejsza Królowa zawsze pragnąc okazać swoją przyjaźń i życzliwość dla narodu greckiego, oraz powiększyć terytoryum i utrwalić potęgę królestwa Grecyi, zawiadomiła gabinety, iż gotową jest zrzec się protektoryatu, który na mocy traktatu r. 1815 sprawowała nad temi wyspami. Wierna swym obowiązkom uroczyście przyjętym, Królowa chciała dowiedzieć się jakie są życzenia ludu jońskiego w przedmiocie jego przyszłości narodowej. Używając przeto władzy jaką nadaje konstytucya, Najjaś. Pani zwołała nowy parlament aby w sposób legalny i autentyczny sprawdzić życzenia kraju. Dzięki rozporządzeniom istniejącej konstytucyi, lud joński ma zupełną znajomość stanu spraw publicznych kraju. Wybory wolne i bez wpływów obcych, dostarczyły mu sposobność rozważenia i wyrażenia swego sądu o kwestyi tak ściśle powiązanej z interesem jego narodowości. W takich okolicznościach lud wybrał teraźniejsze zgromadzenie i proszę was panowie zawiadomić mię jak zwykle w adresie i w najkrótszym czasie, czy lud, który was wybrał i którego jesteście reprezentantami, życzy sobie aby protektorat wykonywany przez Najjaś. królowę, moją dostojną monarchinię ustał, i aby na przyszłość Wyspy Jońskie należały do królestwa greckiego pod berłem Najjaś. króla Jerzego i jego następców.

W razie jeśli oświadczy się za przyłączeniem do Grecyi, obowiązkiem moim będzie przedstawić wam w mesażu pewne układy szczegółowe, które uzupełnią to rozporządzenie.

1. Potrzeba będzie ułożyć w formie konstytucyjnej postanowienie, na mocy którego od chwili ustania protektoratu angielskiego i do wejścia w wykonanie nowej ustawy N. król Hellenów ma prawo sprawować na Wyspach Jońskich wszystkie prawa władzy najwyższej wraz z przywilejami i atrybucyami, które dotychczas wykonywała monarchini opiekunka za pośrednictwem lorda wysokiego komisarza i prześwietnego senatu.

2. Zaproponuję wam w imieniu Naj. królowej, aby z ustaniem wypłaty sum wyznaczonych na koszta opieki wojskowej i na listę cywilną lorda wysokiego komisarza, zastrzeżono z tych sum jako pierwszy wydatek sumę 10,000 funt. sterl., która uzupełni listę cywilną Naj. króla Jerzego.

3. Przedstawię wam do zatwierdzenia wszystkie układy i zobowiązania rządu francuskiego do tego dnia uczynione, jak również wszystkie reklamacye.

4. Wezwę was także abyście obmyślili fundusze na utrzymanie cmentarzy angielskich na Korfu i innych wyspach.

5. Zawiadomię was o układach, z pomocą których rząd Naj. Pani urządzi dług należny Anglii w sumie 90,289 fst., tytułem zaległej kontrybucyi wojennej.

Jeżeli zagłosujecie ustanie protektoratu i proponowane połączenie kraju z Grecyą, potrzeba by królowa wezwała mocarstwa, które zawarły traktat w listopadzie 1815 roku, aby takowy przejrzały i wraz z Francyą, która jest jednem z państw opiekuńczych Grecyi, ułożyła się o ostateczne poparcie pomyślności przyszłej tych Wysp zgodnie z interesem Europy.

A teraz zostawiając wam zupełną swobodę obrad, ograniczę się na powtórzeniu zgodnie z wolą Najjaś. królowej życzenia, abyście powzięli mądre postanowienie i aby wotum wasze mogło być trwałą podstawą pomyślności narodowej i szczęścia ludu jońskiego."

Marszałek izby tak odpowiedział:

„Mylordzie!

Gdyby było w mojej mocy wyrazić w tej chwili własną moją opinię i opinię kolegów zgromadzenia, odpowiedziałbym bezzwłocznie, ale przepisane formalności na to nie pozwalają. Ograniczę się przeto prośbą, aby Wasza Excelencya przyjął w stosownym czasie odpowiedź Izby. Wszelako mogę zapewnić, że mając na uwadze przedmiot o który chodzi, zgromadzenie poweźmie postanowienie zgodne z godnością narodu, zastrzegając sobie przyjęcie rozporządzeń, które dadzą dowód uczuć jego dla najdostojniejszej monarchini i mocarstw opiekuńczych:

Dnia 4. października izba jednomyślnie zagłosowała postanowienie, na mocy którego Wyspy Jońskie przyłączają się na zawsze do królestwa greckiego pod berłem Jerzego I. i jego potomków.

Adres zgromadzenia w odpowiedzi na mowę lorda wysokiego komisarza, wręczony został Jego Excelencyi d. 5. w południe.

Ludność z najżywszym zapałem przyjęła uchwałę Izby, i zupełna spokojność panuje na wyspach.

Kronika.

(Posiedzenie rady miejskiej) odbędzie się jutro o godzinie 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Wniosek sekcyi III. o przyzwolenie dodatkowego kredytu w rubryce wydatków 24. b. 2. Oferta na dostawę 67 sągów kamienia z łomu lisienieckiego. Sprawozdawca radny pan Boczkowski. 3. Wydzierżawienie propinacyi na dworcu kolei. Sprawozdawca radny p. Dr. Pfeiffer. 4. Sprawozdanie z licytacyi na dostawę papieru. 5. Sprawozdanie z licytacyi na dostawę robót introligatorskich. Sprawozdawca radny pan Gablenz. 6. Sprawozdanie komitetu do spraw rekrutacyjnych z czynności ostatniego poboru. Sprawozdawca radny p. Dr. Gębarzewski. 7. Wnioski komisyi w sprawie ubezpieczenia budynków miejskich od ognia. Sprawozdawca radny p. Dymet. 8. Zaopatrzenie budynków miejskich w narzędzie do gaszenia ognia. Sprawozdawca radny p. Maniecki. 9. Rezygnacya ks. biskupa Mastyrskiego z posady radnego. 10. Złożenie mandatu radnego p. Dworskiego. 11. Złożenie mandatu radnego p. Goldbauma. Sprawozdawca radny p. Jabłoński. 12. Złożenie mandatu radnego p. Lanerego. 13. Prośby rzemieślników: Jana Literaka, Kaspra Lettan i P. Puchalskiego o przyjęcie do gminy. 14. Prośba piekarza Teofila Matuszewskiego o nadanie obywatelstwa. Sprawozdawca radny p. Jabłoński. 15. Wniosek sekcyi IV. względem wydania straży miejskiej mundurów z pozostałego dawniejszego zapasu. 16. Dekret c. k. namiestnictwa w sprawie B. Stillera o uwolnienie od opłaty akcyzy i kopytkowego. Sprawozdawca radny p. Piątkowski.

(Konfiskata.) C. k. żandarmerya przytrzymała dnia 17. b. m. w Kulikowie 3 kobiety i 4 mężczyzn z rekwizytami wojskowemi, i odstawiła do c. k. policyi we Lwowie.

(Rozprawy ostateczne.) Na rozprawie ostatecznej d. 10. b. m. w tutejszym c. k. sądzie krajowym August Ludwik Krulikowski 33 lat mający, majtek i sztuczny jeździec skazany został według §. 66 k. k. za zaburzenie spokojności publicznej przez udział w powstaniu, na 8 dni więzienia.

(Pożary.) W Kołodziejówce w obwodzie tarnopolskim, wszczął sie pożar dnia 13. b. m. wieczorem w domu włościanina Franciszka K. z niewiadomej dotąd przyczyny i zniszczył pomimo usilnego ratunku całe jego mienie.

Dnia 12. b. m po północy zgorzały w Liskach w obwodzie żółkiewskim, dwa domy włościańskie z budynkami gospodarskiemi. Zaś we dwa dni później, t. j. 14. b. m. był w tym samym obwodzie i powiecie drugi pożar w Ostrowie, gdzie zgorzał jeden dom włościański z wszystkiemi budynkami gospodarskiemi i całym plonem zboża. W obudwu miejscach niewiadoma jest przyczyna nieszczęścia.

(Plantacye indygu i morw w Kambodży.) Uprawa indygo w Kambodzy, nie wymaga żadnych starań; rozpoczyna się ona w grudniu i trwa przez styczeń. Pod zasiew indygo, mieszkańcy Kambodży wybierają wybrzeża rzeki lekko pochyłe, zupełnie nagie, niepokryte ani trawą ani zaroślami. Skoro woda z nich cofnie się do koryta, zasiewają indygo i lekko prują ziemię jakiemkolwiek narzędziem, aby przykryć tylko ziarna posiane; rzadko kiedy robią oni dziurki w ziemi dla rzucenia w nie po kilka ziarn indygo. Roślina wydająca indygo, uprawiana z tak małem staraniem, dosięga wysokości 3 a czasem 3½ stóp. W cerwcu i w lipcu wyrywają ją dla wyciśnięcia indygo.

Plantacye morw urządzają za pomocą sztoprów; w tym celu wybierają gałązki nie zbyt grube, które obcinają nadając im długość około 12 cali; takie gałązki zasadzają koło wody, wsadzając jeden ich koniec w ziemię, ażeby zaczęły puszczać korzónki i pączki. Tymczasem przysposabia się ziemia pod plantacyę, motykując lub orząc przynajmniej dwa razy, ażeby dobrze poruszyć ziemie; rozbija się wszystkie bryły i nawozi mierzwą. Po tem dają ziemi odleżeć się. W marcu zbiera się zasadzone nad wodą gałązki, wybierając te które powypuszczały korzonki i mają pączki, i takowe zasadza się na przysposobionym gruncie, starannie je wyjmując żeby nie obłamać młodych korzónków. Te sztopry zasadzają w Kambodży nie pionowo, lecz cokolwiek pochyło. Na tem się kończy cała robota. Kiedy w kwietniu nastają pierwsze deszcze, drzewa te rosną w oczach. W lipcu okryte są liśćmi. Plantacye morw trwają kilka lat, lecz kiedy przez dwa lub trzy lata idące po sobie bywają obrywane wszystkie liście, drzewka wyraźnie cierpią i niszczą. Natenczas ścinają je przy samej prawie ziemi, okopują każde drzewko i zaraz takowe odmładnia się i wydaje liście tak jakby świeżo były posadzone. Morwy dochodzą tam od 4 do 7 łokci; aby tylko czubek nie był pod wodą, nie boją się wylewu. Można hodować jedwabniki w każdej porze; lecz w Kambodży biorą się do tego dopiero po zbiorze bawełny, to jest w maju.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 19. paźdz. Na naszym dzisiejszym targu były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów: mec pszenicy (85 ℔) 2 zł. 63 c.; żyta (80 ℔) 1 zł. 39 c.; jęczmienia (68 ℔) 1 zł. 24 c.; owsa (47 ℔) 1 zł. 15 c.; hreczki 1 zł. 60 c.; grochu 1 zł. 90 c.; kartofli 48 c., cetnar siana 1 zł. 29 c., okłotów 58 c., sąg drzewa bukowego 10 zł. w. a.

Stryj, 5. października. W drugiej połowie z. m. były na targach tutejszych następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów:

	Miejsce targu:											
	Żurawno		Dolina		Bolechów		Wojniłów		Bukaczowce		Stryj	
	zr	cen.	zr	cen.	zr.	cen.	zr.	cen	zr.	cen.	zr	cen.
	walutą austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	80	2	80	3	.	2	70	2	70	2	75
„ żyta . . .	1	43	1	60	1	50	1	50	1	50	1	50
„ jęczmienia .	1	18	1	30	1	20	1	50	1	50	1	22
„ owsa . . .	.	77	.	80	1	.	.	90	.	90	.	80
„ hreczki . .	.	.	.	.	3	50	1	50	1	50	1	30
„ kukurudzy .	.	.	2	.	2	.	1	70	1	70	1	75
„ ziemniaków .	.	51	.	60	.	60	.	80	.	80	.	40
Cetnar siana . . .	1	20	1	.	1	60	.	50	.	56	.	95
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	4	20	5		4	73	6	30	6	30	5	.
„ „ miękkiego	2	70	3	85	3	78	5	25	5	25	4	.
Funt mięsa wołowego	.	9	.	9	.	7	.	11	.	11	.	11
Mas okowity . . .	.	60	.	75	.	63	.	60	.	60	.	72

Ostatnia poczta.

Z nad granicy obwodu Żółkiewskiego donoszą nam pod dn. 20. b. m. odnośnie do podanej wczoraj wiadomości, że główna siła oddziału powstańców dnia 18. b. m. w nocy ruszyła ku Biłgorajowi, poczem nazajutrz dnia 19. przeszedł mały oddział dalszy. Oprócz tego donoszą, że między Parami a Borowcem obozują dwa oddziały powstańców, o których sile nie ma bliszszych szczegółów.

Kraków, 20. października. *Krak. Ztg.* donosi: Wczoraj po południu skonfiskowano w szopie pewnego domu przy ulicy Stojańskiej 4 cetnary prochu i 26.500 ostrych nabojów.

Warszawa, 19. października. *Dzien. pow.* donosi: Wczoraj wybuchł pożar w gmachu tutejszego magistratu, zwanym zwykle Ratuszem, w którym mieści się i zarząd warszawskiej policyi. — Ogień ukazał się w archiwum na drugiem piętrze głównego korpusu około godziny wpół do dwunastej z południa; lecz w dwadzieścia minut potem, kiedy straż ogniowa już opanowywała ogień, zapaliło się archiwum policyi, mieszczące się w oddzielnej części gmachu na drugim dziedzińcu; tu wkrótce pożar został ugaszony, lecz w magistracie przeciągnął się do poźnej nocy. Spaliło się całe drugie piętro i część pierwszego piętra z prawej strony, a na dziedzińcu dom, gdzie mieściło się archiwum policyi. Nieznaczna tylko część aktów magistratu, mianowicie akta budowlane stały się pastwą płomieni; wszystkie zaś inne akta ze wszystkiemi rachunkowemi i kasowemi księgami magistratu zostały ocalone; również cały majątek kasowy i Lombardu nie poniósł żadnej szkody; z archiwum zaś policyi ocalała także znaczna część aktów. Pożar wyraźnie powstał z umyślnego podpalenia, wyśledzeniem okoliczności którego zajmuje się wyznaczona w tym celu odzielna komisya.

Lipsk, 19. października. Wczorajsza uroczystość odbyła się podług programu z godnością; pochód z faklami był wspaniały. W dzisiejszym pochodzie brało udział do 20.000 ludzi. Panuje wielki zapał. Najpiękniejsza pogoda sprzyja uroczystości.

Tryest, 19. października. Z Egiptu donoszą, że wicekról każe budować nad Nilem wielkie tamy dla zapobieżenia wylewom.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 20. października.

Hotel George: PP. Żołyński Lud., z Podola. — Cywiński Lud., z Mieczyszczowa. — Br. Horoch Seweryn, z Morańca. — Głębocki Stanisław, z Wołynia.

Hotel europejski: Ośmiałowski Szymon, z Janczyna. — Pawlikowski M., z Medyki.

Hotel angielski: Osmulski Wład., z Władypołgóra. — Wiktor Tadeusz, z Świrza. — Obertyński Kazim., z Udnowa. — Hr. Pruszyński Józef, z Pomorzan.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 20 października.

PP.: Czajkowski Adolf, do Bóbrki. — Pragłowski Alex., do Komorowic. — Głowacki Fort., do Dukli. — Kęplicz Marc., do Artasowa. — Szweykowscy Fort i Włodz., na Wołyń. — Jasiński Józef, do Zabłotowa. — Trzciński Tytus, do Polanki. — Furnan Henryk, do Dubczyc. — Hr. Belegrady E., c. k. pułk., do Łańcuta.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 20. października 1863.

Pora	Barometr w mierze paryz. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	''' 329.38	+ 7 5	86 0	polud.-zach. sł.	pogoda
2. god. po poł.	329.00	+ 13 6	62.5	południowy „	„
10. god. wiecz.	328.05	+ 9.0	84.9	„ „	

T E A T R.

Dziś teatr polski: „**Poszukuje się nauczyciela,**“ komedya w 2 aktach z franc., tłómaczona przez Mieczysława Chrzanowskiego. Nastąpi „**Werbel domowy,**“ komedyo-opera w 1 akcie przez Gregorowicza z muzyką E. Kani.

Jutro teatr niemiecki: „**Orpheus in der Unterwelt,**“ komiczna opera w 2 aktach a 4 obrazach z tańcami przez J. Nestroy z muzyką J. Offenbacha.

Kurs lwowski.

Dnia 20. października.		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	27½	5	33
Dukat cesarski	„ „	5	30	5	35½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	24½	9	22
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	75	1	76½
Talar pruski	„ „	1	67	1	68½
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	73	93	74	68
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	77	75	78	50
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	85	74	60
5% Pożyczka narodowa	bez kuponów	81	20	81	95
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	196	75	199	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 20. października.	złr.	kr.
5% Metaliki	75	50
5% pożyczka narodowa	81	60
Losy z 1860 roku	97	95
Akcye banku wiedeńskiego	788	—
„ „ kredytowego	186	80
Londyn, 10 funtów szterlingów	112	15
Dukat pojedyńczy	5	35½
Srebro	111	90

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*